

Najbardziej tragiczna z wojen krwawo zapisała się w historii Zagórzan

02/09/2019, dodał: **Magda Polańska**



Spośród wszystkich wojen jakie przez tysiąc lat istnienia przetoczyły się przez polskie ziemie, ostania z nich - II Wojna Światowa - miała najbardziej wyniszczający charakter, zarówno pod względem materialnym jak i ludnościowym.

Konflikt rozpoczęty we wrześniu 1939 roku kosztował Polskę utratę prawie połowy swojego przedwojennego terytorium (ten wskaźnik poprawiło nieco przyłączenie Dolnego Śląska, Pomorza i Mazur) oraz życie 1/5 obywateli. Była najbardziej poszkodowanym w czasie wojny (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) krajem na świecie. Goryczy dodawał również fakt, że po jej zakończeniu, wpadła w orbitę wpływów sowieckich, stając się de facto krajem satelitarnym ZSRR. W każdym zakątku Polski można znaleźć pamiątki związane z ostatnią wojną. Mogiły przypominające tragiczne wydarzenia znajdują się również na terenie Gminy Mszana Dolna.

Historia walk obronnych we wrześniu 1939 roku na terenie gminy Mszana Dolna i okolic

II Wojna Światowa na terenie Gminy Mszana Dolna, zwłaszcza w jej początkowym okresie, miała tragiczny wymiar. To właśnie tutaj na teren naszej Ojczyzny od Słowacji wkroczyli Niemcy. Spotkali jednak duży opór, zarówno ze strony wojska jak i ludności cywilnej, która nie chciała podporządkować się okupantowi.

Pacyfikacja Olszówki

3 września 1939 roku Niemcy wkraczając do wsi Olszówka wg. różnych źródeł (opr. Mieczysław Zajac - Biblioteka Jagiellońska) zamordowali 13 osób zabierając jednocześnie 12 zakładników. Spalono przy tym 18 zabudowań. Był to odwet za stawiany opór przez wojsko polskie oraz udzielanie pomocy w walkach przez ludność cywilną.

Na podstawie zebranych materiałów dowodowych z prowadzonego śledztwa przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie w sprawie pacyfikacji wsi Olszówka ustalono, że w dniu 3 września 1939 roku we wsi Olszówka w powiecie limanowskim, wkraczające wojska niemieckie - 3 Dywizji Górskiej lub 4 Dywizji Lekkiej Wehrmachtu wchodzące w skład 22 kompani zmotoryzowanej zastrzeli: 68- letnią Marię Kuternoga, 15- letnią Julię Katarzynę Zapała, 72 - letniego Macieja Barana, 42 - letniego Franciszka Karkulę i 40 - letniego Franciszka Jaroga. Podpalonych zostało kilkanaście zabudowań, w których zginęli na skutek spalenia żywcem i uduszenia: 65 - letnia Katarzyna Gackowiec, 69 - letni Jan Gackowiec, 15 - letnia Anna Gacek, 50 - letnia Rozalia Czystczoń, 20 - letnia Cecylia Czystczoń, 18 - letnia Matylda Czystczoń, 10 - letnia Anastazja Czystczoń i 8 - letnia Magdalena Czystczoń. (syg.67/70)

Do Olszówki Niemcy wkroczyli od strony Nowego Targu około godziny 10.00. Około 14.00 wzięli jako zakładników 12 mieszkańców wsi Olszówka. Jednym z nich był Józef Żmuda, który w protokole przesłuchania świadka z 9 marca 1976 roku tak wspomina te wydarzenia: *„W dniu 3 września 1939 roku wojska niemieckie wkroczyły do wsi w godzinach rannych, od strony Obidowej. Przechodziły przez wieś w kierunku Mszany Dolnej. W tym czasie przebywałem z rodziną na osiedlu „Barany” u Jana Nawary. W godzinach przedwieczornych usłyszałem odgłos pojedynczego strzału z broni, oddanego w odległości około 100 metrów. Po upływie około pół godziny usłyszałem odgłosy licznych strzałów, dochodzące od strony osiedla „Wsoły”, „Kuternogi”, „Szczepaniaki”. Widziałem budynki palące się w tych osiedlach. Mieszkańcy opuszczali wieś w popłochu, a Niemcy strzelali do uciekających i podpalili domy pociskami zapalającymi. W tym czasie podeszło do mnie dwóch żołnierzy niemieckich, aresztowali mnie i zaprowadzili na podwórze, gdzie razem z innymi aresztowanymi staliśmy z rękami podniesionymi do góry. Następnie powiązano nam powroзами ręce i prowadzono w kierunku Mszany Dolnej. Łącznie aresztowano 12 mężczyzn schwytanych we wsi Olszówka. Gdy prowadzono nas przez wieś Olszówkę widziałem zastrzelonego Franciszka - nazwiska jego nie znałem - głuchoniemego z Zarytego, lat 30, leżącego w pobliżu drogi. Nas wprowadzono do piwnicy domu położonego w Mszanie Dolnej, gdzie przebywaliśmy do następnego dnia. Rano w następnym dniu Niemcy zwolnili nas. Wróciłem do wsi”.*

W godzinach wieczornych Niemcy pociskami zapalającymi zaczęli podpalać zabudowania w osiedlach Wsoły, Kuternogi, Szczepaniaki, Barany. Mieszkańcy w popłochu opuszczali swoje zabudowania; Niemcy strzelali do uciekających. Istnieją rozbieżności, co do rodzaju śmierci ofiar zastrzelonych lub spalonych. Świadcowie, pod wpływem przeżyć lub czasu jaki minął od tych tragicznych wydarzeń, mają różne informacje na ten temat; nie to jest jednak najważniejsze. Faktem jest, że w bestialski sposób zamordowano ludzi bezbronnych, bardzo młodych i starszych, zdezorientowanych wydarzeniami wojennymi.

W kilka dni po dokonaniu tej zbrodni mieszkańcy wsi pochowali zwłoki wszystkich zabitych na miejscowym cmentarzu parafialnym we wspólnej mogile.

Prowadzone w tej sprawie przez Oddział Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie śledztwo nie przyniosło spodziewanych rezultatów; nie wykryto i nie ukarano winnych tej zbrodni. Strona polska współdziałała w tej sprawie z prokuraturą niemiecką przy Sądzie Krajowym w Wurzburgu, która postępowaniem nr 201 UJs 2454/77 postanowiła umorzyć śledztwo, ponieważ w ich mniemaniu, w oparciu o istniejące materiały dowodowe i zeznania świadków nie można ustalić

sprawców i nie można im udowodnić morderstwa.

Strona niemiecka błędnie uznała, że w dniu 3 września 1939 roku mieszkańcy Olszówki podjęli zbrojną walkę z okupantem, co w konsekwencji doprowadziło do zbrojnego odwetu na mieszkańcach Olszówki. Według świadków przesłuchiwanym w procesie oraz informacji uzyskanych od Niemców pacyfikacja nastąpiła na skutek zastrzelenia przez mieszkańców Olszówki niemieckiego oficera, co okazało się nieprawdą. W toku śledztwa przeprowadzonego przez Wehrmacht wyszło na jaw, że kula, która dosięgła oficera, została wystrzelona z niemieckiej broni. Niemcy, mimo ratyfikacji Konwencji Haskiej z 1907 roku, która w swoich przepisach art. 23 i 25 mówi, że zabrania się atakować w jakikolwiek sposób bezbronne wsie i domy mieszkalne, a przede wszystkim zabrania się zabijać osoby należące do ludności cywilnej, nie dostosował się do tych postanowień, a wręcz złamał jej zobowiązania i postanowienia.

Strona polska również umorzyła prowadzone śledztwo w związku z brakiem dowodów oraz niewykryciem sprawców tej tragedii. Stało się tak na podstawie przepisu art. 322 § 1 Kodeksu Postępowania Karnego. Takich spraw, które nie zostaną nigdy wyjaśnione, po II Wojnie Światowej w Polsce jest setki, a może nawet tysiące. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, że przepisy art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu czyn ten uznają jako zbrodnię wojenną nie ulegającą przedawnieniu.

Rodziny pomordowanych w pacyfikacji wsi i współcześni mieszkańcy Olszówki nigdy nie zapomną tamtych tragicznych chwil. Podtrzymują żywą pamięć o niewinnych ofiarach niemieckich żołnierzy i przekazują ją kolejnym pokoleniom. Opiekują się odnowioną staraniem rodzin ofiar oraz Gminy Mszana Dolna wspólną mogiłą zlokalizowaną na miejscowym cmentarzu.



Mogiła ofiar pacyfikacji wsi Olszówka



Olszówka, wspólna mogiła ofiar pacyfikacji wsi w 1939r.

Bitwa pod Kasiną Wielką

Innym miejscem krwawych starć była Kasina Wielka. Tam działania wojenne rozegrały się 4 września 1939r. Ich obszerny opis wraz z materiałem fotograficznym przedstawia m.in. portal www.nowastrategia.org.pl w artykule „Natarcie białych ułanów pod Kasiną Wielką” ([tutaj](#)).

Na zawsze w zagórzańskiej ziemi spoczęli żołnierze, którzy śmierć ponieśli właśnie w tym starciu. Na cmentarzu parafialnym w Kasinie Wielkiej pochowanych jest 5 żołnierzy Wojska Polskiego poległych we wrześniu 1939 r. oraz 2 osoby o nieznanych nazwiskach, które straciły życie w wyniku działań wojennych. Przypomina o nich tablica wmurowana w lico cmentarnego nagrobka: „TU SPOCZYWAJĄ/ ŻOŁNIERZE POLSCY/ POLEGLI ZA OJCZYZNĘ W 1939/ HEMPEL ZDZISŁAW MATYSIAK SZCZEPAN/ SKRZYPEK JÓZEF DUNIEC PIOTR/ ADAMCZYK STANISŁAW ORAZ 2-CH O NIEZNANYCH NAZWISKACH”. Na nagrobku Zdzisława Hempela umieszczona jest tablica z napisem: „ŚP/ ZDZISŁAW HEMPEL/ ROTM. REZ. 24 PŁK. UŁANÓW/ WŁAŚCICIEL WAŁOWIC W/ LUBELSKIM/ UR. 1908 r./ POLEGŁ W OBRONIE OJCZYZNY/ 4 IX 1939/ ODZNACZONY KRZYŻEM VIRTUTI/ MILITARI”.

Na przysiółku „Mogiła” w Kasinie Wielkiej postawiono pomnik upamiętniający wydarzenia z początków II Wojny Światowej, poświęcony żołnierzom, którzy zginęli 4 września 1939 roku w walkach o Kasinę Wielką. Jego autorem jest miejscowy artysta – Stanisław Dobrowolski, który przy budowie pomnika wykorzystał wieżyczkę czołgu „Vickers”. Co roku, na początku września, mieszkańcy Kasiny Wielkiej modlą się w tym miejscu w intencji ofiar II Wojny Światowej,

wspominając przede wszystkim żołnierzy, którzy w wyniku działań wojennych ponieśli śmierć w ich miejscowości.



Wspólna mogiła ofiar walki pod Kasiną Wielką, 04.09.1939r. (cmentarz parafialny w Kasinie Wielkiej)



S. P.
ZDZISŁAW
HEMPEL
KOTIM REZERWA PLK ULANOW
WŁASNOŚĆ WĄLOWIE
WIELSKIM
1906
MIEJSCIE DZIEDZINY
1934
CZEM VIRTUTE
MILLARI



TU SPOCZYWAJĄ
ŻOŁNIERZE POLSCY
POLEGLI ZA OJCZYZNĘ w 1939
HEMPEL ZDZIŚŁAW | MATYSIAK SZCZEPAN
SKRZYPEK JÓZEF | DUNIEC PIOTR
ADAMCZYK STANISŁAW
ORAZ 2-CH O NIEZNANYCH
NAZWISKACH

S P

ZDZISŁAW
HEMPEL

ROTM REZ. 24 PŁK ULANÓW

WŁASZCIEŁ WAŁOWIC
W LUBELSKIM

UR. 1908

POLEGŁ W OBRONIE OJCZYZNY

4 IX 1939

ODZN. KRZYŻEM VIRTUTIS

MILITARI



Pomnik na Mogile w Kasinie Wielkiej

Źródło: dokumentacja udostępniona przez IPN Oddział Kraków; Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, nr 32, 198; Jochen Böhrer „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce Wrzesień 1939 Wojna totalna”, Tłumaczenie Patrycja Pieńkowska - Wiederkehr; www.odkrywca.pl; www.poznajpolske.onet.pl; www.nowastrategia.org.pl; www.grobywojenne.malopolska.uw.gov.pl